

NOWY CZAS

KATOWICE
Miełckiego nr. 8
Telefon 346-48 — P. K. O. Nr. 200377

10 Gr

Reprezentacje:
Cieszyn, Rynek
Bjelsko, Kolejowa 11
Sosnowiec, Będzińska
Rybnik — Król. Huta
Tarn. Góry — Lubliniec

SKAZANI na ŚMIERC Holzwebera i Panette powieszono

Na granicy austro-włoskiej drzemie wojna

WIEDEN, 31. 7. (tel. wł.) Jak już donosiłmy rozpoczął się tu wczoraj po południu przed nadzwyczajnym trybunałem wojskowym proces przeciwko pomocnikowi handlowemu Ottonowi Planetta, mordercy kanclerza Dollfussa oraz elektrotechnikowi, Franciszkowi Holzweberowi, który przebrany w mundur majora, dowodził grupą narodowych socjalistów, która wtargnęła do gmachu kanclerskiego.

Musiał słuchać

Planetta twierdzi, że działał na podstawie rozkazu, którego musiał usłuchać. Przyszedł do pałacu kanclerskiego, aby „wziąć do niewoli rząd”. Potem miało się wszystko wyjaśnić.

Holzweber nie przyznaje się do żadnego gwałtu. Do urzędu kanclerskiego wtargnął, ponieważ mu powiedziano, że utworzony został nowy rząd pod kierownictwem dr. Rintelena i że władze wykonawcze są za zamachowcami.

Słowo honoru

Poruszenie wywołało zeznanie Holzwebera, że min. Fey dał zamachowcom słowo żołnierskie, iż będą mogli odmaszerować wolno do granicy niemieckiej.

Przesłuchany następnie min. Fey stanowczo temu przeczy, twierdząc, że słowa takiego nie mógł dać, będąc w niewoli.

Ministrowie Neustädter, Stürmer i Karwinsky stwierdzają, że umowa z powstańcami zawierała klauzulę, iż będzie nieważna, jeżeli któryś z członków rządu będzie zabity. Min. Stürmer zapytany, czy on może dać słowo żołnierskie oskarżonym, że będą mogli odmaszerować wolno oświadcza, że mógłby być dać takie słowo tylko żołnierzom. Zamachowcy odmawiając rannemu kanclerzowi pomocy lekarskiej i pociechy religijnej, sami określili swoją rolę.

Dość krwi

Odroczoną o godz. 1.15 w nocy rozprawę rozpoczęto na nowo dziś o godz. 9-tej rano. Sąd zajmuje się przez dłuższy czas sprawą ostatnich słów kanclerza Dollfussa. Według zeznania min. Feya, słowa te miały brzmieć: „Pokój powinien zapanować, dość przelewu krwi”.

Kilku świadków zeznaje, że dr. Fey początkowo inaczej powtarzał słowa umierają-

cego kanclerza, a mianowicie: „Niech Rintelen zaprowadzi pokój, dość przelewu krwi!”

Orzeczenie biegłych

WIEDEN, 31. 7. Po przesłuchaniu świadków wydał orzeczenie rzeczoznawcy rusznikarce i lekarze. Docent dr. Szekey oświadczył, że nawet, gdyby udało się zatamować krew, płynącą z rany kanclerza, można by było tylko na krótki czas przedłużyć życie.

Obrońcy postawili wniosek, aby ze względu na dane spiskowcom przyznanie, sąd uwolnił obu oskarżonych. Trybunał wniosek ten odrzucił. O godzinie 11 rozpoczęły się wywody stron.

Wyrok śmierci

WIEDEN, 31. 7. Toczący się od wczoraj proces przeciwko mordercom Dollfussa zakończył się wydaniem dwóch wyroków śmierci.

Wyrok ma być wykonany w kilku godzinach, jeżeli prezydent nie ulaskawi obu morderców. Najpierw będzie powieszony Holzweber a następnie Planetta.

Powleszeni

WIEDEN, 31. 7. Wyrok Trybunału wojennego, skazujący na śmierć mordercę kanclerza Dollfussa, Planette i przywódcę terrorystów hitlerowskich Holzwebera, został wykonany o godz. 5-tej po południu. Prezydent Miklas odmówił prośbie o ulaskawienie. Obydwaj skazani zostali powieszeni.

„Heil Hitler!”

WIEDEN, 31. 7. „Reichspost” donosi, że za 130-tu urzędników urzędu kanclerskiego, aresztowanych przez spiskowców w dniu 25-go lipca, około 20-tu podniosło ręce z okrzykiem: „Heil Hitler”, kiedy przywódca spisku im doniósł, że Rintelen objął rządy i że za pół godziny zjawi się w urzędzie kanclerskim. Dziennik, przytaczając to doniesienie, domaga się ogłoszenia listy owych urzędników.

139 kg, ekrazytu

WIEDEN, 31. 7. W pewnym garażu, znajdującym się w 5-tej dzielnicy wiedeńskiej znaleziono 60 kg materiałów wybuchowych.

W Alkoven w górnej Austrii znaleziono skrzynię, zawierającą przeszło 70 kg ekrazytu i innych substancji wybuchowych.

Pogotowie Włoch

WIEDEN, 31. 7. (tel. wł.) Z wielkim napięciem uwagi koła polityczne śledzą przygotowania wojskowe włoskie na granicy austriackiej, widząc w nich gotowość Mussoliniego do najdalej nawet idących posunięć w razie zagrożenia niepodległości Austrii ze strony Berlina.

Pismo „Echo” w korespondencji z pociemnicza włoskiego stwierdza, że wygląda ono jak obóz warowny. Ze wszystkich stron Włoch płyną transporty oddziałów wojska różnych broni. Według posiadanych informacji z polecenia Mussoliniego na odcinku Tarvisio-Pontebba skoncentrowano 20.000 wojsk. Niemiejsze skupienia oddziałów zbrojnych są meldowane i na innych odcinkach pogranicza.

W tym stanie przygotowań zbrojnych wystarczy tylko jeden krótki rozkaz Mussoliniego, ażeby ta cała masa przekroczyła granice Austrii.

200 samolotów

Znamiennym jest również, że w pobliżu granicy, pod pozorem ćwiczeń, skoncentrowano 200 samolotów bombowych i myśliwskich.

Te zarządzenia wojskowe Mussoliniego przerastające charakter zwykłej demonstracji nie zostały bez wpływu na giełde. Znamiennym jest, że akcje przemysłu wojennego podniosły się od 5 do 10 procent.

Katastrofa kopalniana

PARYŻ, 31. 7. W kopalni pod Angerville koło Metz wydarzyła się eksplozja. Podczas wybuchu znajdowało się w szybie 27 górników. Czterech z nich zostało zasypanych. Dotychczas wydobyto zwłoki jednego, który jest obywatelami polskim. Nadzieja uratowania pozostałych trzech górników jest bardzo mała.

Prezydent Hindenburg

niebezpiecznie chory

BERLIN, 31. 7. Z Neudeck w Prusach Wschodnich, w rezydencji letniej prezydenta Rzeszy Hindenburga donoszą, że w ciągu ostatniej nocy stan zdrowia prezydenta znacznie się pogorszył. Wydany w południe komunikat zaznacza, że sędziwy wiek prezydenta

Rzeszy uzasadnia poważne obawy. Zapowiadają dalsze wydawanie biuletynów. Feldmarszałek Hindenburg liczy 87 lat. Od dłuższego już czasu choruje na zapalenie pęcherza. W Neudeck przebywają lekarze, sprowadzeni z Berlina.

Kredyty na akcję

przeciwpowodziową

Głównym tematem obrad na wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów była sprawa likwidacji skutków powodzi, oraz funduszy potrzebnych na ten cel.

Rada Ministrów przyznała ministrowi spraw wewnętrznych kredyt w kwocie 500.000 złotych na koszty, związane z akcją przeciwpowodziową i udziałem władz i organów administracji ogólnej w tej akcji. Jed-

nocześnie uchwalono projekt odpowiedniej ustawy.

Co się tyczy kredytów na akcję prowadzoną przez inne ministerstwa, a w szczególności przez min. komunikacji w zakresie odbudowy zniszczonych dróg, to będą one uchwalone w terminie późniejszym.

Tymczasem akcja ta prowadzona jest w ramach dotychczasowych budżetów.

Kwestja Litewska

ośrodkiem zainteresowań Marszałka

WILNO, 31 lipca. Wczoraj przybył z Kowna do Wilna radca ambasady polskiej w Paryżu, minister Mühlstein.

Przejazd nastąpił przez zieloną granicę w rejonie Jawle.

Zaraz po przyjeździe, min. Mühlstein udał

się do Pikiliszek, gdzie był przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego.

Podczas swego pobytu w Kownie i Połdźe, min. Mühlstein miał możliwość zetknąć się z miarodajnymi czynnikami litewskimi.

Składajcie ofiary na rzecz powodzi

Niemcy uniemożliwiali Współzycie Polski z Litwą stwierdza pismo niemieckie

GDANSK, 31. 7. (tel. wł.) Niezwykle charakterystyczny artykuł ukazał się w „Danziger Neueste Nachrichten”, w którym pismo to omawia stosunki polsko-litewskie, stwierdzając, że nad Bałtykiem wytworzyła się nowa sytuacja.

Dziennik gdański wbrew doniesieniom o rezultatach wizyty estońskiego ministra spraw zagranicznych Seljamaa, stwierdza, że podróż min. Becka do państw bałtyckich odniosła pełny sukces i ujawniła tworzący się na wschodzie Europy nowy front dyplomatyczny. Polska zdaniem „Danziger Neueste Nachrichten” zapewniła sobie decydujący wpływ na politykę Estonii i Łotwy, zbliżyła się więc do rea-

lizacji swego celu, a mianowicie koncepcji utworzenia bloku bałtyckiego pod swym przewodnictwem. W akcji tej brak jednak jednego ogniwa — Litwy.

„Litwa — pisze dalej gdański dziennik — dążyła do utworzenia bloku trzech małych państw bałtyckich, który miał siłą rzeczy antypolską tendencję. Akcja Litwy została jednak przez podróż min. Becka i jej rezultaty zniewieczona. Obecnie Polska dąży do znalezienia podstaw, na jakich mogłaby usunąć istniejące rozbięcie między obu państwami. Prawdopodobnie nastąpi to w drodze nawiązania stosunków konsularnych i dyplomatycznych,

coby za sobą pociągnęło zbliżenie kulturalne i gospodarcze.

„O jakichkolwiek bądź ustępstwach terytorjalnych na rzecz Litwy nie może być mowy, co najwyżej marsz. Piłsudskiemu może przyświecać myśl odnowienia unji polsko-litewskiej na wzór dawnej unji Lubelskiej. Marsz. Piłsudski bowiem jedynie rozstrzygać będzie sprawę stosunków polsko-litewskich.

„W każdym razie należy się z tem liczyć, że Polska zbliża się coraz bardziej do realizacji swych celów nad Bałtykiem, które dotychczas uniemożliwiała niemiecka polityka zagraniczna”.

Plaga rozbilaczy

Wybijanie szyb przez podpitych jegomościów stało się plagą nagminnie panującą w Chorzowie. Wczorajszego wieczoru przytrzymała policja Eryka Nowaka z Chorzowa (Graniczna 3), który przechodząc podпиты koło składu Kamińskiego (Wolności 20) wybił nogą szybę wystawową wartości 200 zł.

Swój złodziej

Z Tarn. Gór donoszą (R): Do mieszkania Wiktora Sikory (Powstańców 17) włamali się wczoraj jacyś niewykryci dotąd sprawcy, którzy splądrowali mieszkanie i zabrali całą urytą w domu gotówkę w wysok. 268 zł.

Ponieważ złodzieje niczego więcej nie ruszyli, zachodzi słuszne podejrzenie, że byli oni doskonale obznajomieni ze stosunkami domowymi Sikory.

Syn i ociec wiodą snór

Franciszek Widera z Rudy Śl. musi mieć ostatnio grubsze nieporozumienia z synem, bowiem zgłosił onegdaj policji, że ten zabrał mu w ciągu lipca wóz wartości 100 zł. i sprzedał go niejakiemu Jerzemu Szedzie z Lipin (Królhucka 34).

Widera domaga się, by policja pomogła mu w odzyskaniu tego sprzętu.

Zmęczony życiem

Z Bielska donoszą: Ubiegłego wieczoru pozbawił się życia przez zażycie większej dozy esencji octowej, 69-letni Franciszek Dudzik z Bielska. Przyczyną desperackiego kroku miał być rozstrój nerwowy, na jaki denat ostatnio zapadł.

Krwawa młócka

robotnik w trybach maszyny

Ubiegłego popołudnia w czasie młócki zboża w stodole Franciszka Kasperczyka w Szopienicach zdarzył się straszny wypadek. Zalety przy młócce 50-letni Jan Ciesielski (Kra-kowska 83) został w pewnym momencie pochwycony przez żelazny wał transmisyjny i trzykrotnie dokoła osi okręcony.

Na krzyk nieszczęśliwego maszynę zatrzymano i Ciesielskiego wydobyto. Uległ on złamaniu prawej ręki i szeregu kontuzjom. Przewieziono go do szpitala hutniczego w Szopienicach.

Winę wypadku ponosi Kasperczyk z powodu niezabezpieczenia wału.

Kozioł z prywatnej mennicy Ujęcie fałszerza pieniędzy

Wczorajszego popołudnia zakupujący papierosy w kiosku Agnieszki Kierkowej w Bogucicach osobnik, usiłował uregulować należność fałszywą monetą 10-złotową. Kiedy Kierkowa spostrzegła się, osobnik ów zbiegł.

W toku pościgu przytrzymał go wspólnik, Zygmunt Kozioł z Sosnowca, który czuwał z oddala nad całą transakcją. Znale-

ziono przy nim kilka sztuk fałszywych monet. Kozioł został osadzony w areszcie, zaś za jego współnikiem poszukiwania trwają.

Międzynarodowy Kongres Górniczy zwołany do Francji

W dniach od 6 do 9 sierpnia b. r. odbędzie się w Lille międzynarodowy kongres górników. Na Ykongres ten zgłoszono już przyjazd 150 delegatów, w tem 60 z Anglii, 26 z Francji, 25 z Belgii, 12 z Czechosłowacji, 10 z Holandji, 6 z Polski, 5 ze Szwecji i Norwe-

gii, 6 z Zagłębia Saary oraz 4 z Luxemburga. Na porządku obrad kongresu znajdują się m. in. zagadnienia czasu pracy w górnictwie, chorób zawodowych oraz ogólne sprawy, dotyczące rynku węglowego.

Różaniec pomarańcz i przemytników

Na odcinku placówki Straży Granicznej w Rojcy, przytrzymał patrolujący funkcjonariusze Agnieszka Starzewicz z Bobrownik i Jana Parmę z Rojcy. Starzewiczowa miała pod białą nanizany na grubą nić „różaniec” z 60 pomarańcz. Przy Parmie zaś znaleziono części garderoby i pomarańcze.

Na odcinku w Brzezinach Śląskich przytrzymała została większa grupa mieszkańców

Zagłębia — Antoni Joda, Stanisław Chudzik, Michał Łopusko, Mieczysław Kwasta, Franciszek Sobol i Mieczysław Gajos, wszyscy z Czeladzi, niosący z Niemiec większą ilość pomarańcz, maki kokosowej i Maggi w płynie.

Oddzielnym wynikiem może się wykazać pies „zielonków” z Rojcy, który wytopił ukryte w kartofliksu worki z pomarańczami, orzechami kokosowymi i migdałami.

Ostrożnie z kaucjami

Pomysłowy Zisowicz nabił Grychtola

Wydział Śledczy w Katowicach otrzymał sensacyjne doniesienie od Józefa Grychtola, który pełnił obowiązki kierownika restauracji i winiarni „Hungaria” (Mickiewicza 8a).

Grychtol obejmując swe stanowisko w lutym b. r. oddał właścicielowi lokalu Maurycemu Zisowiczowi z Ostrówka pod Warszawa

na zabezpieczenie fortepian, 3 dywany perskie, aparat radiowy, futro męskie, srebro stolowe, dwa złote zegarki i pierścionki z brylantami.

Zisowicz sprzedał bezprawnie część z powierzonych mu na kaucję rzeczy, wyrządzając Grychtolowi szkodę na 24 tys. złotych.

Nieostrożny kierowca

skazany na 3 miesiące aresztu

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odpowiadał wczoraj szofer Wawrzyniec Szczepaniak z Katowic, oskarżony o spowodowanie ciężkiego urazu cielesnego z niedbalstwa.

Oskarżony dnia 4 stycznia b. r. najechał na ulicy Marszałka Piłsudskiego około kościoła Mariackiego na 15-letniego Stefana Konicznego z Katowic, który odniósł ciężkie okaleczenia na całym ciele.

Po wypadku oskarżony nie udzielił poszko-

dowanemu żadnej opieki, lecz ułotnił się. Policji udało się jednak oskarżonego wyśledzić. Stwierdzono ponadto że oskarżony był pijany i tylko dlatego spowodował nieszczęśliwy wypadek.

Po przesłuchaniu kilku świadków sąd uznał oskarżonego winnym i skazał go na 3 miesiące aresztu.

Pod gazem

Strzelanina w W. Hajdukach

Wczorajszej nocy patrolujący w Wielkich Hajdukach posterunkowy przytrzymał Józefa Piele, który będąc podchmielony strzelał na ulicy z rewolweru, na noszenie którego nie posiadał zezwolenia. W odebranej broni znajdował się jeszcze magazyn z 5 kulami.

Doprowadzony na komisariat Piela tłumaczył się, że broni użył w obrobie własnej, bo-

Wybory na Falwie

W dniu wczorajszym odbyły się wybory do Rady Zakładowej Huty Falwa w Świętochłowicach. Ogółem wniesiono 5 list. W wyniku wyborów lista pierwsza bloku prorządowego otrzymała 6 mandatów i 4 uzupełniające. Lista 4, Z. Z. P., 5 mandatów, lista 3, P. P. S. — 1 mandat oraz lista niemiecka — 1 mandat.

Wycieczka niemiecka

W tych dniach bawiło na Śląsku kilku profesorów uniwersytetu Wrocławskiego. Wycieczkowicze zwiedzili Muzeum Śląskie oraz inne objekty. Ze Śląska wycieczka udała się do Krakowa gdzie przebywała 2 dni.

W dniu wczorajszym goście powrócili do Niemiec.

Wycieczkę prowadził dr. Steller z Katowic.

Tragiczna gra

Z Bielska donoszą: W czasie gry w koszykówkę na placu ćwiczeń zdarzył się tragiczny wypadek. Uczestniczący z wielkim zapalem w grze, 21-letni Jan Binda, zasłabł w pewnym momencie i nim nadeszła pomoc lekarska wyzionął ducha skutkiem udaru serca.

Marysia - sierotka

Policja Chorzowa odstawiła do zakładu dla sierót im. św. Bronisławy w Chorzowie II blakającą się po miesiące sierotkę, 10-letnią Marysię Markowską z Orzegowa. Dziewczynka ta będąc zupełną sierotą, została na jakiś czas przysparzona przez jakąś p. Hilę z Chorzowa (nazwiska dziewczynki nie pamięta) a wyszedłszy z mieszkania jej nie mogła trafić z powrotem.

Podejrzani monterzy

Na gorącym uczynku rozmontowywania złączeń Śląsko-Dąbrowskiego T-wa Eksploatacyjnego przytrzymał wczorajszej nocy w Chorzowie-Weźlowcu Augustyna Jonczyka z

Chorzowa II (Bytomska 71) i Ernesta Bienka (Bytomska 64). Odebrano im ogółem 15 sztuk złącheń.

Obecnie siedzą.

Samolot skracą podróż!

Niewyraźny ananas

Z Tarn. Gór donoszą (R): Policja tutejsza przytrzymała wielce podejrzanego jegomością, Karola Wrodarczyka vel Karola Winklera, pod zarzutem nielegalnego przekroczenia granicy. Przy tej okazji zostanie zbadany dokładnie cel przekroczenia granicy, jak i właściwe nazwisko.

Składajcie na Powodźnian

na konto P. K. O. 315.500

Kto wyjeżdża na wakacje

niech pamięta,
że wszędzie może mu towarzyszyć

„NOWY CZAS”

Prenumerata z doreczaniem co rano przez pocztę

Zł. 2.50

Adres należy podać administracji bezpośrednio.

Z POWODU
PRZESZKOD
TECHNICZNYCH
dzisiejszy numer

„NOWEGO CZASU”
zawiera tylko

6

stron

W szponach awanturnika

Smutne dzieje pierwszej miłości

Romans Szczygłówniej i Krybusa przed kratkami sądu

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał pod przewodnictwem sędziego dr. Herwego niecodzienną sprawę.

Miejsce na ławie oskarżonych zajął górnik Karol Krybus z Dębu, któremu akt oskarżenia zarzucał oszustwo matrymonijne. Tło sprawy w świetle aktu oskarżenia było następujące.

W roku ubiegłym Krybus poznał 17-letnią Annę Szczygłówną z Dębu. Często później spotykał się z tą młodą i przystojną dziewczynką, nieświadcząc jej jednak, gdyż przypuszczał, że jest ona uboga, jak mysz kościelna. Spotkania zakochanej pary odbywały się ukradkiem, bowiem rodzice dziewczynki znając Krybusa, jako awanturnika, nie zezwolili córce na przebywanie w jego towarzystwie.

Dziewczynka nie słuchała jednak rodziców i pewnego razu opowiedziała swemu kochankowi, że rodzice posiadają zaoszczędzone pieniądze.

Od tego czasu Krybus zaczął dziewczynce na dobre się zalecać i obiecywał jej złote góry. Zażądał jednak, by wyszła z kryjówki, gdzie rodzice ukryli oszczędności.

Kiedy po jakimś czasie dziewczynka zdradziła mu miejsce przechowania oszczędności, nalegał by pewną część pieniędzy skradła i jej wręczyła, rzekomo na zakup mebli do wspólnego mieszkania, przyczem zarecał, że natychmiast się z nią ożeni.

Naiwna dziewczynka uległa namowom swego adoratora i skradła kwotę 2.700 zł, którą wręczyła Krybusowi. Po doręczeniu tych pieniędzy dziewczynka musiała jednak skonstatować, że miłość Krybusa wygasła. Na wyznaczone spotkania już nie przychodził, zaś co do urządzenia mieszkania dawał jej bardzo wykrętne odpowiedzi.

Po jakimś czasie rodzice spostrzegli brak gotówki. Poszłaki padły na córkę, która przyznała się do kradzieży pieniędzy. Opowiadała również, że skradzioną sumę wręczyła Krybusowi, który miał się z nią ożenić. Poszkodowani Szczygłównie donieśli o tem policji, która w toku dochodzeń ustaliła, że Krybus otrzymane od Szczygłówniej pieniądze przejechał w knajpach.

Na wczorajszej rozprawie sądowej oskarżony Krybus przyznał wprawdzie, że pieniądze od Szczygłówniej otrzymał, usiłował się jednak wykręcić tłumaczeniem, że dziewczynka pieniądze dobrowolnie mu dała.

Okazało się jednak, że Krybus wymusił od Szczygłówniej pieniądze i to pod groźbą pozbicia.

W przededniu rozprawy Krybus, który znaj-

dował się na wolności, powybił wszystkie szyby w domu Szczygłównych, chcąc ich w ten sposób steroryzować.

Oskarżyciel publiczny, prokurator dr. Stankiewicz domagał się zasądzenia oskarżonego na 5 lat więzienia.

Sąd skazał Krybusa na 3 i pół roku więzienia z zarządzaniem natychmiastowego aresztowania, które nastąpiło z sali rozpraw.

U JASNIE PANA

kradnie kto może

Dyrekcja lasów księcia Pszczyńskiego zauważyła, że od dłuższego czasu grasują jacyś wyrefinowani kłusownicy, którzy przyjeżdżają na motocyklach i polują na zwierzęta w lasach księcia.

Dyrekcja była bezradna, gdyż kłusownicy ciągle zmieniali miejsca polowania, będąc stale dobrze poinformowani, co do ustawionych przez dyrekcję straży.

W ostatnich dniach dyrekcja wpadła na pomysł i ustawiła w lesie wypchanego jelenia,

który miał być przynętą dla kłusowników.

Wczoraj, w godzinach rannych, gdy o przygotowaniach wiedzieli tylko nieliczni w tajemniczeni — ze strony Kobióra nadjechał motocykl, z którego wysiadły uzbrojone w dubeltówki trzy osoby.

Kłusownicy dali się nabrać na przynętę, nie wiedząc, że jest to pułapka.

Po oddaniu kilku strzałów wypchany jeleni padł a kłusownicy zamierzając zabrać zdobycz na motocykl weszli do lasu. Momentalnie

nie z za krzaków wypadło kilku urzędników leśnych i z okrzykiem „ręce do góry!” zmusili wszystkich trzech kłusowników do poddania się.

Po doprowadzeniu ich na komisariat policji okazało się, że całą tę trójkę stanowią wyżsi urzędnicy dyrekcji ks. Pszczyńskiego.

Jak nie odrobisz... rygory dla bezrobotnych

Urząd Pośrednictwa Pracy Magistratu Katowic komunikuje, że każdy bezrobotny, który otrzymuje zapomogi pieniężne lub w naturze otrzyma kartę roboczą.

Na podstawie tej karty każdy bezrobotny obowiązany będzie przepracować w miesiącu wyznaczoną ilość dni. Każda dniówka trwać będzie 7 godzin.

Bezrobotni którzy nie przepracują wskazanej w karcie ilości dniówek, zapomogi w danym miesiącu nie otrzymają.

Będą fabrykować armaty

by zapobiec bezrobociu

SZTOKHOLM, 31. 7. Z uchwalonych przez Rigsdag kredytów na zamówienia rządowe w przemyśle krajowym celem zwalczania bezrobocia, oddano obecnie do dyspozycji armii 1 milion 65 tys. kor., która to suma ma być wykorzystana na zakup armat.

Marynarka otrzyma 4 miliony 950 tys. koron, z czego 4 miliony 77 tys. przeznaczone będzie na przebudowę jednego kontrtorpedowca i 2-ech łodzi podwodnych, zaś 655 tys. na zmianę części maszyn na okrętach wojennych „Clas Fleming” i „Drotting Victoria”.

Dzikie skłonności dozorczy

Kondraczek maltretuje dzieci

Niezwykle skłonności sądystyczne wykazuje dozorca placu Badury w Chorzowie I, Karol Kondraczek (Ligota Górnicza 39).

Bawiący się w pobliżu placu 7-letni synek st. przed. pol. Wojciecha Nowaka, z ciekawości dziecięcej wydrapał się na okalający plac parkan i przyglądał się pasącym się kozom.

Na „przestępstwie” tem przyłapał go Kondraczek, który w straszliwy sposób chłopca maltretował, bijąc go grubą laską.

Chłopczyk doznał szeregu poważnych obrażeń zewnętrznych i wewnętrznych oraz uległ wstrząsowi nerwowemu.

Ponieważ takie pobicie dzieci ma już nie po raz pierwszy miejsce, może Kondraczkiem

zająłby się właściwe władze.

Istnieje przecież t-two opieki nad zwierzętami, które nie dopuszcza do maltretowania

bydła, więc tem bardziej należy uniemożliwić p. Kondraczkowi zaspakajanie na dzieciach jego dzikich skłonności.

Próba lynchu w Kochłowicach na nieostrożnym kierowcy

Na ulicy Mikołowskiej w Kochłowicach najechał wczoraj wieczorem samochodem policyjnym Wilhelm Brachmann z Mikołowa na przechodzącego jezdnią 13-letniego Ludwika Maturę z Kochłowic.

Koła samochodu zmiażdżyły chłopcu klatkę piersiową, tak, że śmierć nastąpiła na miejscu. Winę ponosi kierowca z powodu nieostrożnej jazdy.

Szofera wobec tego aresztowano i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego przy

sądzie okręgowym w Katowicach, który zarządził osadzenie Brachmana w więzieniu do czasu rozprawy sądowej. Sekcja zwłok wykazała, że chłopiec odniósł szereg ciężkich obrażeń wewnętrznych a bezpośrednią przyczyną zgonu było pęknięcie czaszki.

Wypadek ten wywarł na mieszkańcach Kochłowic wstrząsające wrażenie i oburzenie postępek kierowcy, zamierzali go zliczować.

Rozpacz ciężko dotkniętych ręką losu rodziców nie da się opisać.

Krew na bruku

Na szosie wojewódzkiej w Kamieniu najechał wczoraj samochodem osobowym Jakób Sobowski z Lychowa (woj. Poznańskie) na przechodzącą przez jezdnię z 3-letnią córeczką, Helenę Fidjaszową z Kamienia.

Dziewczynka wpadła od koła samochodu i z przestrachu dostała szoku nerwowego, zaś matka potracona maską samochodu doznała szeregu cięższych obrażeń.

Obie poszwankowane odwiózł Sobowski do szpitala powiatowego w Szarleju.

RADJO

KATOWICE — Środa, 1 sierpnia

6.30 — 7.40 Audycja poranna 11.57 Sygnal czasu, hejnał oraz wiadomości meteorologiczne 12.10 Muzyka (płyty) 13.05 Koncert 14.00 Wiadomości gospodarcze 16.00 Transmisja gryzysk sportowych Polaków z Zagranicy 16.20 Koncert popularny 17.00 Opowiadanie dla dzieci 17.15 Koncert solistów 18.00 „Książka i wiedza” 18.15 Recital skrzypcowy 18.45 Pogadanka 18.55 Rozmaitości 19.00 Odczyt 19.15 Recital skrzypcowy 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 „Myśli wybrane” 20.02 Feljton 20.12 Recital fortepianowy 21.00 Capstrzyk 21.02 Z dziedziny wynalazków 21.12 Koncert 22.00 Kwadrans literacki 22.15 Rozwiązanie logogryfu muzycznego 23.00 Sprzedaż pocztowa w języku francuskim.

NA OGÓLNE ŻĄDANIE

licznej naszej P. T. Klienteli przedłużamy sprzedaż naszych reklamowych kompletów tylko jeszcze na krótki czas. Po tym terminie rozdamy zupełnie bezpłatnie 5 płaszczy męskich jesiennych i 3 damskie dla tych Sz. P. T. Klientów, którzy zakupią u nas 1 z niżej wymienionych kompletów towarów. Przeczytajcie uważnie.

Tylko za 15 zł.

wysyłamy 3 mtr. materiału na męskie ubranie letnie (najnowsze wzory bielskie), 4 mtr. eleganckiego materiału na suknię damską, 1 koszulę męską dzienną prasowaną, 1 damską koszulę strojną, 1 parę pończoch jedwabnych damskich, 1 parę skarpetek jedwabnych, 3 chusteczki do nosa oraz 1 krawat jedwabny.

Tylko za 20 zł.

Wysyłamy: 1 gotowe ubranie męskie (najnowsze wzory bielskie), spodnie, kamizelka i marynarka od Nr. 46 — 52 uszyte wg. ostatnich modeli, 1 elegancką koszulę dzienną z krawatką, 1 parę kalesonów letnich z satynowym wykończeniem, 1 parę skarpetek jedwabnych, 3 chusteczki do nosa i 1 elegancki pasek zamkowy.

To wszystko wysyłamy za grosze, bo tylko za 20 zł.

UWAGA: Taki sam komplet tylko z ubraniem z czarnego lub granatowego bostonu kosztuje 22 zł.

Tylko za 25 zł. 50 gr.

wysyłamy: 1 szalik płótna białego, 17 mtr. w dobrym gatunku, 3 prześcieradła białe z kantami, 3 ręczniki białe duże, 1 parę kołder pikowych na łóżka w eleganckie kwiaty żakardowe oraz 1 parę dywanów na ścianę w najmodniejsze tkane obrazy.

Towary powyższe wysyłamy każdemu na listowne zamówienie za zaliczeniem pocztowym. BEZ REZYMY. Jeżeli towar się nie podoba, zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:

Firma J. SZYFFER, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 28.

Sport „Zmierzch bogów”

K. S. Ruch — G. K. S. Kresy 5 : 2 (2 : 1)

W trosce o formę swych zawodników, wobec rozpoczynającej się drugiej serii młodej piłkarskiej, K. S. Ruch rozegrał w ubiegły wtorek zawody treningowe, wstawiając w skład 3 graczy miejscowego Strzelca i niewyleczonych jeszcze Gieźmę.

Poziom zawodów postawiał dużo do życzenia, przyczem podpadał zanik dyspozycji strzałowej całego ataku Ruchu. Gieźma, jako środkowy napastnik, nie był dostatecznie przez swoich współpartnerów obsługiwany, to też trudno wyrobić sobie zdanie o jego obecnych możliwościach. Jego udział zatem w niedzielnych zawodach stoi pod znakiem zapytania.

Jeśli chodzi o Wilimowskiego, to grał on „zum Fenster hinaus”, zdobywając poklask widowni za efektowne wózkowanie, które nikomu nie dało. Wodarz dał z siebie maksimum wysiłku, jednak na tle ogólnym wypadł blado. O Urbanie i Kubiszu wolimy nie wspominać, przyczem godziny Urbana w pierwszej drużynie z powodu stałego przyrostu wagi są policzone. Pracowita zawsze pomoc grała „na warjata”. Niespodziewanie słabo, jak nigdy dotąd, wypadł Badura. Zorzycki idzie w ślady Dziwisza, niepotrzebnie hołdując „polowanu na kości”. Brzoza zaś z triem obronnym przyniósłby zaszczyt przeciętnemu zespołowi B-klasy.

Po pauzie atakiem Ruchu kierował Wilimowski (Gieźma bowiem ustąpił z pola), którego znów miejsce z kolei zajął Sachs, gracz rokujący wielkie nadzieje. W bramce znajdował się godny następca Kurka, bardzo ruchliwy Tatuś.

Jedyna pełnowartościowa bramka padła ze strzału Gieźmy. Wodarz, Wilimowski, Kubisz i Sachs uzupełnili wynik, wjeżdżając do bramki Kresów. Dla Chorzowian bramki uzyskali Geisler i Erm. W roli sędziego wystąpił pan Barski (Ruch), który dbał, by jego klub wyprzedził zwycięsko.

W najbliższą niedzielę gości w Katowicach zespół wiedeński zawodowców „Libertas” Wiedeń, który rozegra na boisku w Dębie mecz z KS. Dąb. Przyjazd wiedeńczyków do Katowic, wywołał w śląskich kołach sportowych duże zainteresowanie.

DIETA DLA LUDZI NERWOWYCH. Jajko jako środek leczniczy.

Nerwowość jest ściśle związana z właściwościami organizmu danego człowieka. Nerwowi ludzie, którzy są zbyt otyli, powinni schudnąć cokolwiek; ci, którzy są zbyt szczupli, powinni

koniecznie przytyć.

Nieależnie od tego w jadłospisie osób nerwowych należy uwzględnić znaczną ilość surowek. Surowe, niegotowane potrawy zawierają, wedle współczesnych pojęć medycznych, bardzo ożywczy wpływ na przemianę materji, na krew i nerwy. Warto więc podawać często osobom nerwowym surowe owoce i surowe sałaty (ogórki, pomidory, sałatę zieloną itd.), dalej rzodkiewki, surową marchew lub też sok z surowej marchwi z sokiem cytrynowym ewentualnie. Pożyteczne może być też surowe mięso a więc

przedewszystkiem wołowina,

a także mleko, kwaśne mleko, Joghurt i sery. Bardzo wskazany jest też tran. Jednakże nie każdy go znosi, a o ile ktoś ma go polykać ze wstrętem, lepiej zaprzestać zazywania go.

Zielone jarzyny są bardzo wskazane dla ludzi nerwowych, szczególnie o ile chodzi o osoby

o bladej cerze,

przedewszystkiem należałoby więc polecić szpinak, szczaw, brukselkę i jarmuż.

Specjalnie potrzebna dla osób nerwowych jest lecytyna, substancja która zawarta jest w znacznej ilości w naszym systemie nerwowym. Nerwowi ludzie powinni spożywać wiele potraw bogatych w lecytynę. Najwięcej lecytyny zawiera żółtko jaj, gdyż loco w gramach żółtka mieści się 7,2 lecytyny.

ny. Poza żółtkiem znaczną ilość lecytyny zawiera też mózg i kawior (2 do 3), soczewica (1.7), groch (1.0), pieczarki (0.9), jęczmień (0.47), pszenica (0.40), kukurydza (0.25).

Masło zawiera również 0,16 gramów lecytyny na 100 gramów substancji. Natomiast nleko nie jest specjalnie bogate w lecytynę: w 100 gramach mleka znajduje się zaledwie 0,50 garmów lecytyny, ale z innych względów mleko jest bardzo wskazane dla nerwowo chorych.

CZARNI BOHATERZY

Pomnik poległych w wojnie światowej murzyków — odsłonięty został w Filadelfji.



Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

JAN MOURO.

Król korniszonów.

Pewnego popołudnia pan Alfred Dumene skromny rentjer paryski uściskał na pożegnanie żonę, żartując dobroduszenie spowodu nowej sukni, którą miała pierwszy raz na sobie, wziął laskę do ręki i poszedł z psem swym Toby, deptającym mu po piętach kupić papierosów w trafice pobliskiej.

Na ostatnim stopniu schodów jednakże wrzasnąwszy nieludzkim głosem z przerażenia padł zemdlony tuż przed lożą odźwiernej.

Ludzie się zbiegli i przywrócili go do przytomności, lecz nieborak bredził odtąd wygadując niestworzone rzeczy od których słuchającym powstawały włosy na głowie.

Czy odzyska rozum kiedykolwiek?

Rzecz wątpliwa, gdyż każdy z nas wzbrowszy się spacerkiem dla odnowienia zapasu tytoniu oszałałby prawdopodobnie gdy by go spotkało to, co pana Alfreda Dumene po drodze.

— Co właściwie, pytacie?

Posiuchajcież tedy uważnie.

Pan Alfred Dumene, skromny rentjer paryski, miał serdecznego przyjaciela w osobie pana Jamin, bajecznie bogatego Amerykanina, króla korniszonów, pomidorów czy innych konserwowanych artykułów żywności.

Pan Dumene bardzo był dumny z tego że on niepozorny człowiek, nieznany po za granicami dzielnicy swej nikomu, mieszkający w odnających trzech pokojach z kuchnią, mający jedną służącą do wszystkiego, posiłkujący się metro zamiast autem jako środkiem lokomocji cieszył się przyjaźnią potentata finansowego rozporządzającego milionami, rzucającego pieniądze garściami,

mi, nie mogącego zrobić kroku bez zwrócenia uwagi na siebie.

— Ach! Amerykanie! Ci mają rozmach dopiero! — myślał pan Alfred Dumene ilekroć siedząc naprzeciwko pana Jamin w restauracji był świadkiem jak płacił roztargnionym gestem za szlachetny szampań w cenie dwustu franków za butelkę.

I skromny obywatel miasta Paryża, posiadacz niewielkiej renty marzył oszołomiony by mógł i on nie liczyć się z groszem, niedbałem pociągnięciem pióra podpisywać czekki opiewające na dziesięć milionów franków!

Jaki jednak zachodzi związek między bogactwem przemysłowca amerykańskiego a nagłym obłędem jego francuskiego przyjaciela - rentjera, pytają szanowni czytelnicy?

Zmierzamy ku temu właśnie: pan Jamin ten król korniszonów i pomidorów był jednym z największych oryginałów wśród multimilionerów amerykańskich. Trudno byłoby zliczyć na palcach rozliczne przejawy jego ekscentryczności.

Dominującym zaś rysem charakteru nowoczesnego Krezusa była ostrożność posunięta do takich granic, że nieprzychylni mu ludzie (któż ich niema!) nazywali ją tchórzostwem poprostu.

Pan Jamin miał samochód o motorze bardzo silnym; biada jednak szoferowi, który ośmieliłby się nadać mu tempo przewyższające czterdzieści kilometrów na godzinę. Dostałby dymisję niezwłocznie.

Yacht tego multimilionera nie mógł również przekroczyć szybkości dziesięciu węzłów na godzinę.

Pozatem pan Jamin nawiedzany wciąż myślą, że nie dane mu będzie umrzeć śmiercią naturalną, czyli ze zginie od skrytobójczej ręki, uciekał się do tysięcznych

sposobów i forteli mających zapewnić mu bezpieczeństwo.

Wielkie było rozczarowanie pana Dumene ilekroć przyjaciel jego wracał na pewien czas do swej transatlantycznej ojczyzny. Wówczas bowiem skromny rentjer paryski tracił na swym prestiżu: nie mógł naprzykład mówić temu i owemu tonem fałszywej skromności:

— Pozwól pan przedstawić sobie przyjaciela mego pana Jamin, króla korniszonów i pomidorów", dodając na ucho: — Człowiek, grzebiący w milionach, jak pan w fasoli swego sklepu".

Gdyby nie kryzys pan Jamin wróciłby po półrocznym pobycie w Ameryce z ostatniej swej podróży. Wobec tego wszakże iż pudełka z konserwami miały słaby zbyt, parę lat upłynęło nim zjawił się ponownie w Paryżu.

Pan Alfred Dumene dowiedział się o jego powrocie z gazet. Prasa paryska bowiem nie omieszkała podać do ogonej wiadomości fakt ten, wymieniając nawet nazwę okrętu wiozącego potentata finansowego.

Dowiedziawszy się z tego samego źródła o szczęśliwym wylądowaniu pana Jamin jak i o nazwie hotelu, w którym zamieszkał pan Dumene wybierał się iść na jego przywitanie, gdy straszna wieść obiegła lotem błyskawicy stolicę: pan Jamin został zamordowany.

Przyglądając się podobiznie jego w gazecie pan Dumene czytał ze zgrozą szczegółowy opis sensacyjnej zbrodni, poczem ochłonawszy z pierwszego wrażenia pośpieszył odwiedzić zwłoki swego przyjaciela, który za życia witał go zawsze z serdecznie wyciągniętą dłonią i słowami: „Jak się masz master Dumene! Co słyhać dobrego?"

Wszedłszy do kirem przybranego po-

Al Capone z więzienia czuwa nad wiernością żony.

Słynny Al Capone, „postrach Chicago" przebywa, jak wiadomo, w więzieniu i ma nikłą nadzieję na szybkie odzyskanie wolności. Przystawio- we są nienawiść i okrucieństwo, z jakimi ściagał swych przeciwników. W żyłach jego płynie

gorąca krew neapolitańska.

Al Capone przeklina sędziów i obiecuje krwawą zemstę świadkom, którzy złożyli obciążające go zeznania. Ale przedewszystkiem grozi swojej żonie,

która została na wolności i na temat wierności której ma pewne wątpliwości, — mimo, że zrobił wszystko, by zaoszczędzić sobie przykrych niespodzianek.

Pani Al Capone bowiem także jest uwięziona, ale w pięknej willi. Al Capone poszedł mianowicie za przykładem średniowiecznych baronów. — Zrezygnował wprawdzie z prymitywnych instrumentów, które wtedy służyły

jako zabezpieczenie

przed niewiernością żon, a które teraz można oglądać w muzeach, ale zato orzekł, że żona będzie przebywała w zamknięciu tak długo, jak on, a straż uzbrojona po czubki włosów, czuwa nad wypełnieniem jego rozkazu.

Pani Al Capone może opuszczać mieszkanie tylko w opancerzonym samochodzie, a właściwie w tanku, w którym jej mąż dokonywał podróży inspekcyjnych. Auto otoczone

jest ponadto strażą.

Jeżeli jednak znajdzie się wśród gwardji nowoczesnego Othella jakiś Jago, który mu wsaczy jad zwątpienia, biada nowej Desdemonie!

GDY PIORUN PORAZI.

Przy porażeniu piorunem w czasie burzy należy zastosować u porażonego niezwłocznie sztuczne oddychanie i to tak długo, dopóki nie zacznie sam normalnie oddychać. Wówczas należy chorego przenieść na łóżko i położyć w pozycji pół leżącej, aby górna część korpusu mogła wykonywać łatwością wdechy i wydechy. Następnie należy podać porażonemu czarną kawę lub wino. O ile na ciele znajdują się miejsca oparzone, dobrze jest wysmarować je wazeliną, albo też jeżeli niema jej pod ręką, jakimś innym tłuszczem. Wszystko to można i należy uczynić natychmiast po wypadku dalszą jednak opiekę i wskazówki pozostawiając lekarzowi.

koju bohater nasz zastał nieboszczyka leżącego już na prowizorycznym katafalku.

— Zmienił się!... Schudł!... — pomyślał Dumene ze łzami w oczach klękając przy jego ciele. Poczem zmówiwszy pacierz za duszę przyjaciela, wyszedł kiwając głową na myśl, jak znikomem „plus" jest człowiek na ziemi, i nie omieszkał podpisać się w żalobnej księdze, podanej mu przez pana w czerni.

— Niech wiedzą, że ja skromny rentjer francuski znalazłem się z tym multimilionerem amerykańskim — myślał na ulicy.

W kilka dni potem spotkała go przygoda, o której wspominaliśmy na wstępie i idąc po papierosy do trafiki pobliskiej krzyknął nieludzkim głosem i padł zemdlony przy loży swej odźwiernej.

Ujrzał bowiem pana Jamin we własnej osobie, który nie mogąc się doczekać pana Alfreda Dumene u siebie, wybrał się sam z wizytą do niego.

Nie można dziwić się, że biedny rentjer zobaczywszy na ostatnim stopniu schodów swego domu, człowieka, którego widział na katafalku przed tygodniem, postradał rozum z piorunującego wrażenia.

Skąd mógł wiedzieć, że pan Jamin straciwszy krocie lat i wydawszy krocie tysięcy na wyszukanie sobowtóra swego znalazł go nareszcie i wybierając się w zaoceaniczną podróż wysłał go z wielkim rozgłosem naprzód dla wprowadzenia w błąd anarchisty, który zamierzał targnąć się na jego życie.

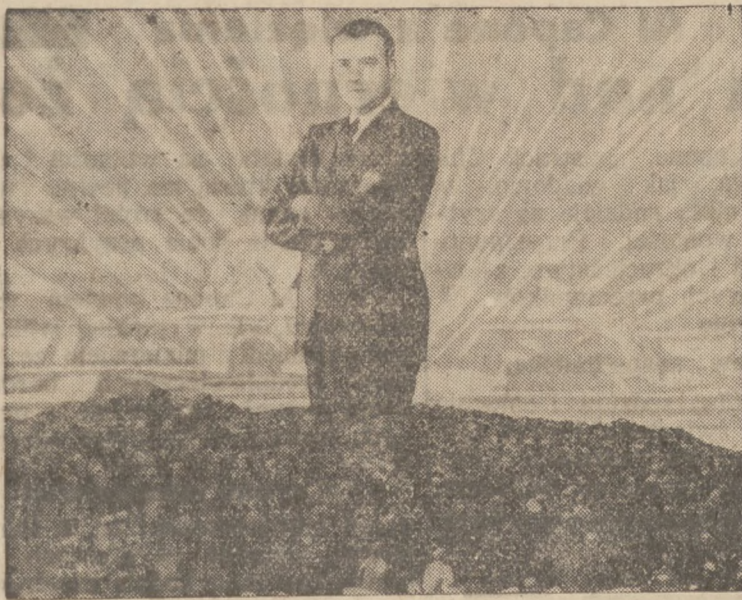
Osobnikiem więc zamordowanym przez jakiegoś bandytę był nie pan Jamin, lecz sobowtór jego.

Daremnie jednak Amerykanin usiłował wytłumaczyć panu Dumene sytuację: biedny rentjer na sam widok multimilionera dawał ataku furji.

Tłum. J. S.

ABONAMENT miesięcznie w administracji wzgl. zamiejscowy zł. 2,50. zagranicą zł. 5,50.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona w tekście zł. 600 pół strony zł. 325 1mm. wiersz 1 łamowy opisowy zł. 2,50 specjalnie! 1.50. reklamy 60 gr. drobne 15 groszy za wyraz. W niedzielę i dni świąteczne 25 proc. drożej



Wystąpcie z tłumu

Ludzie, którzy cokolwiek zamierzą, nic im się nie udaje, mają ciężkie i marnie opłacone zajęcie, są stale chorzy i zmartwieni, wyczerpani i nieszczęśliwi, niemogąc zaspokoić swoich pragnień będący przytem zabawką w ręku przypadku, niewolnicy stannwiska ciężko zdobytego...

i wstąpcie

w grono tych szczęśliwców, którym udaje się wszystko „po co sięgną“, którzy mają przyjemne i dobrze opłacone zatrudnienie, posiadają zdrowie, powodzenie, oraz są silni i zawsze zwyciężają w ciężkich chwilach swego życia, wygrywając z Przeznaczeniem szybko i bez wielkiego trudu.

Sławny profesor Dr. TH. Dumont

opisuje w swoim wspaniałym dziele „**Jak rozbudzę i rozwinę swe okultystyczne zdolności**“, gdzie równocześnie szczegółowo wyświeśla „**system nauk psychicznych**“, nietylko jak każdy człowiek może lekko przewyciężyć przeciwności, zyskać zdrowie, szczęście dobrobyt, powodzenie i sympatię, ale również jak każdy nauczyć się może „**magnetyzmu, hypnotyzmu, przesyłania myśli na odległość, magnetycznego uzdrawiania, jasnowidzenia, grafologii frenologii, magji orientalnej oraz silnej koncentracji woli**, wogóle przedsiębrania rzeczy podobnych wprost cudom.

Czytajcie listy tych ludzi, którzy szczęście zawdzięczają Prof. TH. Dumontowi.

Dostałem 1,300 zł. nagrody za pierwsze moje wykonanie według wiedzy prof. Dr. Dumonta.

P. Adolf Biegun donosi nam: nie możecie sobie tego wyobrazić, jak zostałem zdumiony przy pierwszym ćwiczeniu z radiohy pnotycznym krysztalem że potrafię bardzo łatwo odkryć w różnych okolicznościach popełnioną zbrodnię, którą dostałem do wyledzenia. Zająłem się zaraz pracą i wynik był ten, iż zostałem wynagrodzony kwotą 5,000 Kc., którą mi wypłaciła Dyrekcja Policji w Morawskiej Ostrawie, za wykrycie wielkiej kradzieży u Dr. Strassmana, właśc. browaru w Morawskiej Ostrawie. Oświadczam, iż przy wykryciu jakichkolwiek przestępców czerpałem z wiedzy prof. Dr. Dumonta określając charakteru najwięcej skrytego i wyrafinowanego zoczyńcy i jego zamiary przez frenologię, fizjognomię i grafologię. Nigdy bym nie doszedł w mojej praktyce do tak dalekiego celu, gdybym nie zasięgał wiedzy i nauki prof. Dr. Dumonta. Znam doskonale hypnozę, autosuggestję, telepatję, astrologię i na kilka przezemnie wybranych numerów w Loterii Państwowej padły wygrane, co zawdzięczyć mogę wiedzy prof. Dr. Dumonta, a na które mam kilka podziękowań od szczęśliwych wygranych. Ja zaś sam według zaświadczenia okultystycznego nie śmię grać w loterję i jestem z tego zadowolony że nauka prof Dr. Dumonta jest miłsza nad wszystkie pieniądze całego świata.



Adolf Biegun, były detektyw f-my „Orgns“ Katowice, Kochanowskiego 14. m. 1.

Tam, gdzie w ciągu 8 lat nie pomogło 5 najlepszych lekarzy, pomogła nauka prof. Dumonta za 4 tygodnie.

(Wyjątek z listu Bratislava) 7. XII 33

„Mogę Państwu niniejszem donieść, że pozbyłam się prawie zupełnie ciężkiej neurastenji i nieznośnych newralgicznych bólów w 4-ch miejscach, które daremnie leczyło przez 8 lat 5 najlepszych tutejszych specjalistów. Z powodzeniem udzielałam również pomocy trzem osobom. Ponieważ studuję równocześnie przy swem zatrudnieniu medecynę, będzie dla mnie bardzo korzystną znajomość patologji chorób wewnętrznych i anatomji.

Profesor R. Szilingerowa
Bratysława,
Ogrody Dostojewskiego 31 a/B

Ocena lekarza.

Jestto książka, która musi zająć każdego człowieka, Przy leczeniu odgrywa niezmierną rolę, Może przynieść wiele powodzenia

M. U. Dr. J. Krouhlik
Czeska Lipa

Dosiągam największej wiedzy do tajemnic misterji Tybetu.



Miss Marta Filipczak, Jasnowidząca chiromantka, Katowice, ul. Kochanowskiego 11m1 podaje do wiadomości: doskonale są mi znane najwięcej tajemnicze nauki buddystów i wielkksiążąt tybetańskich, studjowałam dotychczas od lat 16-tu indyjskich Jogów, tak że niespodziewałam się że nauka prof. Dr. Dumonta, będzie dla mnie coś nowego i zostałam jego adeptką, dla poznania jego całkowitej wiedzy i muszę Wam

przyznać, że: nauka prof. Dr. Dumonta otworła mi oczy i dowiodła, że: największą wiedzą okultyzmu, którą dotychczas książęta tybetańscy i indyjscy ukrywali została przez prof. Dr. Dumonta odkryta. Dzisiaj dosięgam i praktykuję największą wiedzą okultyzmu, telepatji, jasnowidzeniu, frenologii, określenie fizjognomji i przepowiadam przeszłość, terażniejszość i przyszłość do tego stopnia, że będąc dziś jasnowidzącą chiromantką zdumiałam mojego największego nauczyciela prof. Dr. Dumonta, który oświadczył, że dosięgam największego szczytu nauki tajemnic.

Miss Marta Filipczak,

Dzień za dniem przybywa dużo podobnych listów, siłą woli każdego ucznia i uczenicy wzrasta i potęguje się. Bieda zmienia się w dobrobyt, kłopoty w powodzenie, szczęście i spokój, uczniowie przeprowadzają zadziwiające doświadczenia, z których podajemy wam przykłady.



Złączenie sugestją rąk medium przy pełnej świadomości teroż, tak, że ich medium nie może rozłączyć.

Wprawianie naraz 2-ch osób w hypnotyczny trans według metod Dumonta.

Doświadczenie telepatyczne (wpływanie na osobę na odległość) zapomocą fotografii. Osoba, na którą wpływam zrobił wszystko według danego rozkazu, nie mogąc stawiać oporu.

Próba lewitacji (wznoszenia ciała osoby hypnotyzowanej siłą woli) z doświadczeń adepta Szterna.

Próba jasnowidzenia według metod Dumonta, Pomyślny wynik osiągnięte się jedynie przy doskonałej koncentracji.

Nie myślcie, że nauki Prof. Dumonta są jakimś spirytyzmem lub czarną magią. Przeciwnie. Jego Dzieło opiera się na gruncie naukowym i jest każdemu człowiekowi dostępnem. Nie jest jakimś głupim wrożeniem z kart oszuszmem, lecz nauką, która pomaga jak dotąd ze skutkiem każdemu cz owiekowi.

Szczęście całego życia toczy się koło Was! Uchwycicie je póki czas. Sposobność się nie wróci - nadarza się tylko raz w życiu. Wystąpcie z tłumu ludzi, których udziałem jest zawsze niepowodzenie, kłopoty, którzy są zabawką w ręku przeznaczenia i pójdźcie między ludzi, którzy zdobywają świat. — Nie wiercie w to, że ów się urodził, by mu się źle wiodło, a ów by mu dobrze było. Jeżeli wierzycie w Boga, to musicie wierzyć, że Bóg jest doskonałością samą i nie mógł dlatego stworzyć niedoskonałych ludzi. Każdy tworzy swe przeznaczenie, sam każdy ma prawo do szczęścia i zdrowia, każdy ma prawo do dobrobytu i powodzenia. Psychiczne nauki wskażą Wam, jak zrealizować swe prawa, jak spełnić swe życzenia i jak zyskać wszystko co jest niezbędnie potrzebne. Nadarza się Wam teraz sposobność, albowiem **Psychiczne nauki** to podstawowe zasady, dzięki którym znajdziecie powodzenie i szczęście. **Jak będzie, jeśli tę sposobność spóznicie!**

DARMO 25.000 KSIĄZEK PROF. DUMONTA.

„Jak obudzę i rozwinę swe okultystyczne zdolności“ jest rozdawane od dnia 1 lutego, tak, aby a każdej rodziny znalazł się egzemplarz. Napiszcie do swój egzemplarz, znajdziecie drogę swego Powodzenia“ dostaniecie możność nauczenia się Magnetyzmu i Hypnotyzmu, magnetycznego uzdrawiania, Telepatji, Psychografologii i Jasnowidzenia, Frenologii i Orientalnej Magji. Oprócz tego otrzyma każdy kto nam natychmiast napisze darmo jeszcze **PSYCHOANALISTYCZNY ROZBIÓR SWEGO CHARAKTERU, NA PODSTAWIE SWEGO LISTU 400** do 500 słów w opracowaniu Prof. Dumonta. Jeśli więc życzyście sobie, aby Wam wysłano egzemplarz książki Prof. Dumonta „**JAK POBUDZĘ I ROZWINĘ SWE OKULTYSTYCZNE ZDOLNOŚCI**“, w którym jest oprócz tego wyszczególniony cały System Okultystycznych Nauk i **ROZBIÓR WASZEGO CHARAKTERU** według Waszego pisma, napiszcie własnoręcznie ten oto wiersz:
„Chcę opanować się woli, chcę w życiu spokoju i powodzenia, poddajcie mi mój charakter i pošlijcie mi mą książkę dar Dumonta.“
Poddajcie przy tem swój pełny adres oraz pocztę (kobiety niech podadzą czy są zamężne lub wolne) i wszystko pošlijcie w dobre zalezionej koperce pod adresem:

Wydawca **Ant. Kodym**, Praga X, Karlin 379 (Czechosłowacja), a do listu załączcie 4 znaczki pocztowe po 30 gr. na posyłkę i manipulacyjne wydatki połączone z wysłaniem książki i analizą pisma. Jedno i drugie zostanie bezzwłocznie wysłane jako zupełnie zapłacone, tak że nie będziecie już nic dopłacać. Pošlijcie, póki jest czas. **Natychmiast — Dzień!**

Pośmiertne honorarium.

„Nowe” dzieło Dickensa.

W 1842 r. Charles Dickens, mając wówczas zaledwie 30 lat, marzył o laurach literackich, napisawszy książkę pod tytułem: „Życie Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa”.

W długim kaftanie brązowego koloru, wysokich butach i cylindrze, również koloru brązowego, z rękopisem w bocznej kieszeni rozpoczął wędrówkę po redakcjach londyńskich. Redaktorzy i wydawcy wertowali stronicę rękopisu, kiwali głową i oddawali spowrotem autorowi:

— Pan wybrał za ryzykowny temat — mówili jedni. Inni natomiast radzili zwrócić się do wydawnictw kościelnych, twierdząc, że publiczność wogóle woli lżejszą lekturę.

Znalazł się tylko jeden wydawca, niejaki Morison, który zainteresował się pracą młodego Dickensa i mając zamiar wydrukować ją po 10—20 latach zaproponował autorowi 1 i pół gwinei jako honorarium. Obrażony autor odebrał spowrotem swój rękopis, zawierający około 15,000 słów, i wręczył jako prezent imiennowy swej szwagierce, Georginie Hogardt, swej gorącej wielbicielce, która schowała rękopis razem z biżuterią do specjalnej szkatuły.

Gdy Dickens stał się znanym pisarzem, wydawcy angielscy proponowali jej za ten atwór ogromną sumę, lecz p. Hogart zadośnie trzymała go

pod kluczem.

W 1870 r., po śmierci autora, oddała rękopis jego młodszemu synowi, Henri Filding, sądziemu, pod warunkiem, że może być wydrukowany tylko po jego śmierci.

Kilka miesięcy temu ostatni pozostały jeszcze przy życiu syn wielkiego pisarza, ragicznie zginął pod kołami auta. Do wdowy nieboszczyka rzucili się wydawcy, redaktorzy, pośrednicy i t. p. Zwycięstwo

odniósł lord Rothermeere, właściciel pisma „Daily Mail”, który zapłacił 50,000 funtów st. Młodemu Dickensowi takie honorarium nawet się nie śniły, gdyż za swój „Klub Piekwicka” otrzymał wszystkiego 30 funtów. Jednak „gazetowy” lord zarobił na tej transakcji, gdyż odsprzedał całemu szeregowi trustów pism Anglii i Ameryki prawo druku nabytego rękopisu, który się zjawił prawie jednocześnie na łamach 250 dzienników.

J. K.

Gorąca glina w paszczy krokodyla.

Niebezpieczny wróg szczurów.

Bardzo dziwne, a jednak konieczne są prawa natury, które nieraz w bezwzględny sposób rządzą światem. Ile tysięcy gatunków zwierząt uważa człowiek za niepotrzebne i szkodliwe dla siebie, a jednak i te zwierzęta mają w wszechświecie swoje przeznaczenie.

Może najczęściej zniechędzone przez człowieka są wszelkie gady, a przedewszystkiem główny ich przedstawiciel — krokodyl.

Niemily ten mieszkaniec szerokich rzek i innych słodkowodnych basenów wodnych żyje w Ameryce, Afryce i w Azji. I ciekawe! Mimo ustalonej o nim opinii, najniebezpieczniejszego pirata, chronią go pewne odłamy ludności, czcząc w nim bóstwo lub duchy swoich zmarłych. Nieraz nawet sposób jego ochrony jest wymijający i pomysłowy. Naprzykład krokodyla na Madagaskarze chwymano w specjalne sidła poczem pozbawiano je, ich najgorszej broni —

zębów.

I to w niebardzo ludzki sposób... Wlewano im bowiem do paszczy gorącą glinę, która zęby spalała lub rozluźniała. Ażeby jednak nie narazić sobie złego ducha — ozdabiano krokodyla po skończonej operacji żelaznym pierścieniem u nogi i puszczano z powrotem do wody.

O drapieżności krokodyli przekonano się z notatek rozmaitych i doświadczonych badaczy i podróżników. Ile tysięcy ludzi gady te wciągnęły z łądu do wody, i ilekroć razy udało się im nawet

z łodzi ściągnąć wiosłarzy!

Czy faktycznie ten napozór nieruchliwy klocek jest tak zręczny? Bezwzględnie... przecież biegnie szalenie szybko i skacze jak szczur. Gdy się budowie jego ciała bliżej przyjrzymy, zauważymy pewną specjalność. Jako zwierzę wodne musi patrzeć pod wodą... to też oprócz zwykłej, grubej powieki ma jeszcze cienką przejrzystą błonę, którą zaciąga na oko podczas swej podróży pod wodą.

Że krokodyl znosi jajka — to wiadomo, ale co dalej? Jaja te zakopuje na pół metra głęboko w piasek i nie oddalając się od nich zbytnio czeka, kiedy w nich usłyszy znak życia. Z doświadczeń laboratoryjnych wiemy, że gdy płód ten jest już dojrzały,

wydaje pewny szmer,

które nawet pod pokrywą piasku wyraźnie wysłuchać można. Teraz krokodyl wykopał je jaja a młode krokodylki zanosi do pobliskiej sadzawki. Przez pewien czas jeszcze strzeże je skrupulatnie przed „kanibalizmem” swoich rodaków. Jeden bowiem krokodyl potrafi zjeść drugiego bez skrupułów. Samiczka składa podczas dwóch dni na

nawet do stu jaj.

Mimo swej drapieżności jest i krokodyl pożyteczny, nietylko, że pełni funkcje policji sanitarnej, ale oczyszcza nieraz wody z niemiłych szczurów wodnych i innych pasorzytów. To też na Florydzie po wytępieniu aligatorów odczuło olbrzymią plagę — szczury, — które rozmnożyły się w miliony.

Czy więc „kodeks” świata nie może być w sposób różny interpretowany?

składa się z 4 liter, a nazwisko zaczyna się Nie trzeba jednak sądzić, że wszyscy ludzie, którzy mają imię składające się z 4 liter zginą tragicznie. Raczej przeciwnie. Gdyż numerolodzy wschodni twierdzą, że najszcześniejsi są ludzie których imiona i nazwiska zawierają parzystą liczbę liter. Za to odwrotnie — według sławetnej Elissy Rhais daty parzyste, jeśli chodzi o lata — są nieszczęśliwe. Tu — Elissa przytacza daty: r. 1870. 1914. A my moglibyśmy dodać i rok 1934, który przyniósł nam

klęskę powodzi.

Pozatem — słówko o cyfrach szczęśliwych. Wiemy doskonale o przesądach związanych z 13 oraz o tem, że pewne liczby przynoszą komuś szczęście lub, odwrotnie. A czasem zdarza się i tak, że kogoś poprostu prześladowa je jakaś cyfra. Jedno z pism francuskich przytacza ciekawy fakt, że pewien osobnik, wyjmując z automatu bilet autobusowy (w Paryżu bilety jazdy wykupuje się na przystankach), wyciągnął zawsze bilet z cyfrą 12 lub 3 (1+2=3) w jakikolwiek sposób umieszczona.

Ruiny sprzed 6000 lat.



Ekspedycja naukowa uniwersytetu w Chicago odkryła w pobliżu Persepolis (Persja) ruiny osiedla z okresu 4000 lat przed Narodzeniem Chrystusa.

Jaka jest data waszych urodzin?

Dziwny związek cyfr.

Nieszczęśliwe siódemki Francji.

Cyfrы posiadają swoją magię, swój dziwny, niewytłumaczony nieraz związek z faktami szczęśliwymi lub nieszczęśliwymi w życiu ludzkim. Dąty ważnych wydarzeń wiążą się z sobą w najróżniejsze łańcuchy liczbowe. Te cyfry i daty — pozostają — jak twierdzą numerolodzy, ludzie, którzy studiują specjalne przedziwną magię cyfr — otóż cyfry te pozostają pod wpływem

pewnych praw.

Uczeni współcześni orzekają, że gra cyfr jest rządzona przez trzy zasadnicze prawa: prawo projekcji, prawo równoległości i wreszcie trzecie prawo — seryjne, które znane jest dobrze wszelkiemu rodzajowi graczy.

Jeden ze współczesnych uczonych, o którym pisze prasa francuska, rozróżnia w prawie projekcyjnym t. zw. fale krótkie i długie. Cóż to znaczy. Zaraz zobaczymy. Weźmy więc np. rok bieżący 1934. Następnie dodajmy kolejne cyfry. A więc: 1+9+3+4=17. Dodajmy 17 do 1934 r. Otrzymamy rok 1951 — na tę datę wskazują fale długie. A fale krótkie? Bardzo prosta historia. Z sumy cyfr roku 1934 otrzymaliśmy 17. A teraz dodajmy te cyfry: 1+7=8. Gdy dodamy ósemkę do roku 1934 otrzymamy r. 1942. Cóż znaczą te dwie daty: 1951 i 1942. Otóż zarówno jeden jak i drugi rok będzie podobny do roku bieżącego przez szereg faktów i zdarzeń, które w tych latach będą miały miejsce. Być może (i to jest także prawdopodobne), że lata te przyniosą konsekwencje tego, co dzieje się

w roku 1934.

To prawo można także zastosować jeśli chodzi o daty w naszym życiu przy-

watnem. Data urodzin przy zastosowaniu obliczeń t. zw. fal krótkich i długich — pozwoli nam otrzymać daty ważne i decydujące w naszym życiu. To zaś otrzymane z obliczeń przy różnych kombinacjach cyfrowych okaże się, że daty urodzin, ślubów, lub ważnych wydarzeń wiążą się z sobą, tak samo jak wiążą się daty nawiązania jakiegoś kontaktu z drugą osobą z datami zerwania lub też silnego zaciśnięcia się węzłów sympatii, przyjaźni lub miłości; a może nawet czasami i nienawiści.

Jaka jest więc data waszych urodzin? Weźcie ołówek w rękę i napewno po szeregu obliczeń otrzymacie znamienne daty.

Cały szereg przykładów takiego dziwnego związku cyfr, przytacza nam historia. Numerolodzy zwracają np. uwagę na rok 1932. Rok zabójstwa prez. Francji Paul Doumer, który urodził się w roku 1857. Data 1932 r. jest wobec obliczeń numerologów odbiciem daty urodzenia.

Bardziej jeszcze z historią wiąże się, a może tylko przypisywane jest jej —

prawo równoległości cyfr.

Jako przykład przytaczane jest panowanie dwóch monarchów francuskich. Ludwik Święty i król Ludwik XVI. Stała przestrzeń, 539 lat rozdziela wszystkie ważne zdarzenia, jakie miał miejsce podczas panowania tych dwóch monarchów. Ciekawe jest porównanie daty śmierci Karola Wielkiego (marzec 814 rok) i kresu świetności Napoleona (marzec 1814 rok).

Prawo seryjne objawia się najróżnie. Jest to prawo naprawdę dość

kapryśne i trudne do ustalenia. Niemniej jednak numerolodzy stwierdzają jego istnienie. Mówią wtedy

o czterech siódemkach.

Strasznych siódemkach we Francji. A więc w roku ubiegłym. Zapewne wszyscy pamiętają. — W dn. 7 stycznia zabił wybitną we Francji osobistość — pana Maginot, 7 marca zmarł Arystydes Briand, 7 maja miało miejsce zabójstwo Doumera, 7 lipca zatonała łódź podwodna Prometheus. Te cztery daty rozdzielały okresy dwu miesięcy. Ponadto trzeba i na to zwrócić uwagę, że morderca prez. Doumera, Gorgulów, zabił 7, sam zaś zgładzony został czternastego lipca, a na liście skazanych na śmierć, figurował pod nr. 28.

Takie pytanie zadał ongiś wróżce Wilhelm pierwszy Hohenzollern, zanim wstąpił na tron. Było to w roku 1840. Wróżka przepowiedziała mu, że dojdzie do władzy w dziewięć lat później — w roku 1849. Następnie po dodaniu sumy cyfr tej daty i następnie dodaniu do r. 1849 — oznaczyła r. 1871 — jako rok utworzenia cesarstwa niemieckiego. W podobny sposób jedna z wróżek przepowiedziała wybuch wojny światowej, myląc się przy tem o jeden rok. Przepowiednię tę zamieszczało w r. 1908 „L'Echo de Paris”.

Magia cyfr łączy się także i z liczbą liter imienia i nazwiska. Jako przykład numerolodzy przytaczają fakt, że zabyty prezydent Doumer, wybrany 13 maja, był 13-tym prezydentem Francji. Jeśli dodamy sumę cyfr trzynastu — otrzymamy 4. Data urodzin prezydenta 22 maj. też daje w sumie cyfr czwórke. Imię prezydenta — Paul —